Nr 45. Kraków, Poniedziałek 29 Stycznia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
V innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Kataster narodowy i sejmowa reforma wyborcza.

W ciągu rokowań o doprowadzenie w Sejmie do porozumienia między stronnictwami polskiemi i ruskiemi, wyłoniła się znowu nie nowa zresztą, a zwłaszcza przez Polską Demokracyę niejednokrotnie podnoszona, kwestya zastosowania katastru narodowego w nowej ordynacyi wyborczej.

W sobotę wygłosił na ten temat, nabierający w tej chwili niezwykłej aktualności, we Lwowie, w sali Ligi przemysłowej, na zgromadzeniu tamtejszego Towarzystwa Demokratycznego, bardzo zajmujący referat poseł Skołyszewski. Na zebraniu, któremu przewodniczył prezes Towarzystwa, pos. dr Jahl, a które miało przebieg nadzwyczaj interesujący i poważny, wzięło udział wielu posłów sejmowych i parlamentarnych, wśród których zauważono pp. Laskowskiego, Głąbińskiego, Maryewskiego, Maissa, Kleskiego, Raucha, Cieleckiego, Stefczyka, Lea, Germana, Bandrowskiego, Schaetzla, Jampolskiego, Bednarskiego i w. i.; z radców miejskich zaś zjawili się: pp. Terenkoczy, Dwernicki, Mikołajski, Czarnecki; poza tem dyrektor Feldstein, Małaczyński i w. i.

Po krótkiem zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, zabrał głos pos. Skołyszewski. Referat jego o zastosowaniu katastru narodowego do wyborów sejmowych z gmin wiejskich streszczał się w następujących poglądach:

Opierając się na znakomicie opracowanym materyale statystycznym prof. Buzka o podziale Galicyi wedle wyznań i języków, dał prelegent początkowym swoim wywodom za podstawę spis ludności z roku 1900. I tak w r. 1900 w Galicyi wschodniej zamieszkiwało według wyznań 1,131.330 rz.-kat., 3,022.929 gr.-kat. i 618.801 żydów, z czego na 13 miast Galicyi wschodniej, posiadających mandaty miejskie, wypada 162.025 rz.-kat., 74.871 gr.-kat. i 152.100 żydów. Pozostaje przeto na ludność wiejską i na małe miasteczka 969.305 rz.-kat. 2,948.052 gr.-kat. i 466.701 żydów, z czego wynika, że na całej przestrzeni wschodniej Galicyi są gminy rzymsko-katolickie w mniejszości i przy zaprowadzeniu jednomandatowych okręgów prawie wszędzie narażoneby były na majoryzacyę ruską.

Nasuwa się wobec tego mimowolnie pytanie, czy nie da się geometrycznie wykrawywać mandatów polskich z mniejszości polskiej i rz.-kat? Otóż na zwartym obszarze narodowości polskiej wschodniej Galicyi znajduje się w 141 gminach ludności rzymsko-kat. 140,554, grecko-kat. 29.002, żyd. 19.899. Po opuszczeniu zaś Jarosławia, pozostanie w gminach wiejskich ludności rz.-kat. 131.671, gr.-kat. 25.647, żyd. 14.580. Na zwartym zaś obszarze narodowości ruskiej wschodniej Galicyi w 399 gminach o większości polskiej, jest rzymsko kat. 412.779, gr.-kat. 159.840, żyd. 110.783. Po odtrąceniu Lwowa, Przemyśla i Sambora, tworzących osobne okręgi miejskie, w 396 gminach o większości polskiej pozostanie rzymsko-kat. 308.498, grecko-kat. 124.881, żyd. 49.258. Z poprzednio wymienionemi gminami na zwartym obszarze ziem polskich wypadnie na gminy o większości polskiej 440.169 rzymsko kat., 63.838 żyd., co przy uwzględnieniu całej ludności wschodniej Galicyi wykazuje, że ludność w gminach o mniejszości polskiej wynosi 528.936 rzymsko-kat., 402.864 żyd.

Gdyby zatem okręgi były geometrycznie wykrawywane, możnaby zabezpieczyć pod względem narodowego prawa wyborczego okoko 440 tysięcy ludności rzymsko kat., a około 500 tysięcy ludności polskiej. Gdybyśmy do tych miejscowości o większości polskiej dodali pewną ilość wsi o silnie polskiej mniejszości, w celu utworzenia okręgów o większości polskiej rzym. kat., mającej około 55 proc. ogółu ludności, pozostałoby bez zastępstwa narodowego przeszło 700 tysięcy ludności polskiej, a zatem więcej niż połowa ludności polskiej całej Galicyi wschodniej, w tej kuryi zamieszkałej. Ten jeden wzgląd, pominąwszy kilka innych, nader poważnych, przemawia bezwzględnie przeciwko wprowadzeniu takich geometrycznie wykrawywanych okręgów wyborczych.

W celu zabezpieczenia narodowego zastępstwa wschodniej Galicyi, wprowadzono ordynacyą wyborczą do Rady państwa dwumandatową proporcyonalność. Dwumandatowe okręgi mogą być gwarannyą tylko wtedy, gdy procent wyborców wynosi więcej niż $1/3$ ogółu uprawnionych członków do głosowania, gdy wyborcy zgodnie głosują na jednego kandydata i gdy nie ociągają się od obowiązku wyborczego. W kraju naszym na 10 okręgów dwumandatowych, w których Polacy posiadają znaczne mniejszości, zaledwie 3 są takie, w których ludność polska rzym. kat. posiada taki procent (Jarosław-Cieszanów, Przemyśl, Lwów-Gródek). We wszystkich innych walka wyborcza jest ciężka i niejednokrotnie nieobliczalna. Nasuwa się przeto myśl powiększenia proporcyonalności, tj. czyby zamiast 2 nie stworzyć 3, lub więcej mandatowych okręgów 3 mandatowych okręgach potrzeba dla zapewnienia mandatów 25 proc. głosów, w 4-mandatowych 20procent.

Jako zalety tego systemu przytaczają jego zwolennicy, że inteligencya polska będzie zmuszona zająć się nieświadomymi narodowo-łacinnikami, że system ten przyczynić się musi do spotęgowania solidarności narodowej i że nowo powstałe polskie osady nie będą prawa wyborczego pod względem narodowym pozbawione.

Argument słuszny, w odniesieniu do sztucznie wykrawywanych okręgów. Natomiast pewną jest rzeczą, że względu na niejednolitość polskiego osiedlenia i konieczność otrzymania przynajmniej 25 proc. mniejszości rzym. kat., trzeba będzie łączyć ze sobą dalekie powiaty i okolice o znacznych różnicach co do potrzeb i interesów. Okręgi takie, ciągnące się wązkim szlakiem przez kilkanaście mil, są dla pracy trudno dostępne i trudno zgadzać się w nich na jednego kandydata. Okręgi takie będą najpewniejsze dla kandydatów rządowych.

System taki doprowadzi do pozbawienia ludności polskiej w 15 południowo-wschodnich okręgach, gdzie ludność rzymsko-katolicka stanowi mały procent, narodowego zastępstwa. System ten doprowadzi także do uszczuplenia prawa wyborczego ludności polskiej, a mianowicie jeżeli z 31 powiatów wschodniej Galicyi, mających znaczne mniejszości polskie, utworzy się 13 okręgów trójmandatowych, to otrzymamy 13 mandatów polskich i 26 ruskich. Jeżeli z 15 powiatów o silnej większości ruskiej utworzymy 4 okręgi, czyli 12 mandatów, to ludność ruska gmin wiejskich całej Galicyi wschodniej, otrzyma 38 mandatów, czyli 1 mandat na 80.000 ludności, a ludność polska 13 mandatów, czyli 1 mandat na przeszło 130.000 mieszkańców.

Jest to nie dająca się niczem usprawiedliwić nierówność. Trójmandatowość wprowadza nadto podział kraju na 4 rozmaite grupy językowe: czysto polskie, mięszane z większością polską mięszane z większością ruską i czysto ruskie. W końcu przez wprowadzenie takich okręgów doprowadzi się w każdym okręgu wyborczym do znacznych starć narodowościowych: polowanie na mandaty przeciwnej narodowości, demoralizacya wyborców itd.

W naszych przeto narodowych stosunkach pozostaje jako jedyna podstawa ordynacyi wyborczej kataster narodowy, który, zaprowadzony przed 5 laty na Morawach, wydał tam znakomite rezultaty. Gdybyśmy na podstawie katastru narodowego utworzyli w całej Galicyi okręgi co do liczby ludności równe, a to 1 mandat na 80.000 ludności, otrzymalibyśmy 51 mandatów polskich, a 39 ruskich. (Projekt rozważany w komisyi mówi o 80 mandatach w kuryi wiejskiej). Próby przedsięwzięte przez prelegenta, stwierdziły, że z 20 mandatów polskich w Galicyi wschodniej, tylko 1 mandat byłby narodowo niepewny, gdyż posiadałby mniej, niż 50 proc. ludności rzymsko-katolickiej. Decyzya tam leżałaby w ręku żydów;, prelegent jednak nie wyklucza tego, aby żyd ubiegał się o zaufanie wiejskiej ludności polskiej.

To, co przytoczono na obronę okręgów kilkumandatowych, przytoczyć można z całym naciskiem na obronę tego właśnie systemu. I tu praca kulturalna będzie potrzebna, uświadomienie narodowe niecodzowne. Przy tym systemie żadna narodowa mniejszość, żadna jednostka nie będzie stracona, podczas gdy przy trójmandatowych okręgach w 15 powiatach południowo-wschodnich skazanych na zatratę przeszło 200 tysięcy dusz polkich. Przy tym systemie jeden rzut oka na mapę wyborczą wskazuje, że żyjemy w całym kraju i wszędzie tworzymy większe lub mniejsze grupy narodowe. I wszelkie twierdzenia o wyłączności ruskiej we wschodniej Galicyi pozostają frazesami.

W okręgach przy katastrze narodowym, przy pewności narodowej, będzie miała tylko miejsce konkurencya stronnictw polskich, a przecież wymiana zdań i poglądów politycznych jest bodaj że najlepszą szkołą życia. System ten sprawi więc, że cała ludność na przestrzeni Galicyi wschodniej nie będzie przez Sejm pozbawiona prawa wyborczego i przez to też nie będzie stracona dla narodu.

Prelegent ilustrował swoje cyfrowe wywody trzema mapkami, które znakomicie poparły argumentacyę za katastrem. Na jednej z nich uwidoczniono okręgi trójmandatowe, z których niejeden ciągnął się wązkim pasem na przestrzeni dwudziestu kilku mil (np. od Strzyżowa do Kulikowa), na dwu innych przedstawiono okręgi jednomandatowe polskie i ruskie, skonstruowane według katastru narodowego. Są to terytorya warte, kształtu okrągłego, o średnicy kilku mil.

*

Po odczycie wywiązała się bardzo interesująca dyskusya.

Rozpoczął ją dr Dwernicki, który uzupełnił wywody referenta, przechodząc do stosunków w miastach. Dowodził, że przez kataster narodowy wyeliminuje się w miastach Rusinów z ciała wyborczego ogólnego, a przez to opanuje się także prądy nacyonalistyczne żydowskie, które obecnie, mając możność łączenia się z Rusinami, szachują przy wyborach Polaków i często są niepewnym dla nas języczkiem u wagi. Mowca jednak przemawia przeciw dwom katastrom, polskiemu i ruskiemu, bo to dałoby powód do niepożądanych konsekwencyj, a jest jedynie za katastrem językowym ruskim zabezpieczającym bezpośrednio mandaty ruskie, — lecz pośrednio także i polskie.

Poseł Cielecki bronił systemu proporcyonalnego, przyznał jednak, że wybór między obu systemami jest trudny, gdyż i kataster narodowy zapewnia nam wielkie korzyści.

Pos. German zbijał zarzuty posła Cieleckiego. Stwierdził, że system proporcyonalny wydałby mniejszość polską w 15 powiatach południowo-wschodnich na łup rutenizacyi. Praca narodowa po zaprowadzeniu katastru raczej się wzmoże, bo te siły, które dziś się marnują na walkę wyborczą z Rusinami, będą wyzwolone do pracy kulturalnej i oświatowej wśród ludu.

Pos. Feldstein w odpowiedzi na zarzut p. Cieńskiego wyraził przekonanie, że kataster narodowy wpłynie korzystnie na stosunek ludności żydowskiej do Polaków, uchyli bowiem presyę większości na wyborców żydowskich.

Dr Mikołajski, który dawniej żywił pewne obawy co do następstw katastru, po bliższem rozważeniu sprawy z całem przekonaniem zgadza się z wywodami referenta i innych mowców, że jedynie kataster jest odpowiedniem rozwiązaniem kwestyi ochrony narodowej przy reformie wyborczej. Kataster należałoby zastosować i w miastach w myśl uwag dr Dwernickiego.

Przemawiali nadto posłowie Schaetzel i Jampolski, po czem referent odpowiedział na niektóre przemówienia.

Przewodniczący dr Jahl podziękował zebranym za zejście się i wyraził nadzieję, że ważne zagadnienie narodowe będzie przy reformie wyborczej rozwiązane w myśl wyników dyskusyi.

Z wielkiej i małej polityki.

(Koresp. „N. Ref.")

Wiedeń, 28 stycznia.

Zdaje się, że w bieżącym tygodniu nastąpią ważne decyzye w różnych kierunkach. Sesya sejmowa, która w tym roku nie odznacza się szczególną produktywnością, zbliża się już powoli ku końcowi. Polityka, przeniesiona na krótki czas do stolic poszczególnych krajów, zaczyna znowu wracać do Wiednia. Parlament zbierze się zapewnie dopiero z końcem miesiąca — pierwsze posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 27 lutego — ale rząd już teraz zaczyna czynić przygotowania polityczne i stara się, o ile możności, wyjaśnić sytuacyę przed zwołaniem parlamentu. Delegacye zbiorą się wprawdzie nieco później, aniżeli było projektowane, przypuścić jednak należy, że kampania przeciw hr. Aehrenthalowi znajdzie żywe echo w parlamencie. Z tego powodu, jak niemniej z powodu poważnego stanu zdrowia hr. Aehrenthala, przesilenie w ministerstwie spraw zagranicznych będzie może już w najbliższych dniach zażegnane lub przynajmniej wyświetlone. Jak słychać, szef sekcyi dr Müller ma objąć prowizoryczne zastępstwo chorego ministra, a podczas tego „zawieszenia broni" kwestya następstwa będzie „sine ira" załatwioną.

Chwila, w jakiej zmiana w ministerstwie spraw zagranicznych ma się dokonać, jest istotnie wyjątkowo ważną. Następstwa wojny trypolitańskiej są jeszcze nieobliczalne. Każdy dzień przynosi nowe niespodzianki, nowe zawikłania, które wypłynąć mogą na zupełnie nowe ukształtowanie stosunków wzajemnego mocarstw europejskich. Wiosna na Bałkanach oczekiwana jest zawsze z trwogą, w tym zaś roku obawy o pokój są bardziej usprawiedliwione, niż kiedykolwiek. Zajścia w ministerstwie spraw zagranicznych i w polityce światowej w ścisłym stoją związku z polityką wewnętrzną w Austryi i na Węgrzech, nietylko dlatego, że około osoby i kierunku politycznego hr. Aehrenthala ugrupowały się stronnictwa polityczne, podzielone na dwa wrogie obozy, ale także dlatego, że niepewna sytuacya międzynarodowa skłania rząd do wysuwania wniosków, bardzo silnie wpływających na tok rozpraw parlamentarnych.

Naprężenie europejskie skłania rząd do coraz większych wysiłków, celem załatwienia reformy wojskowej w parlamencie austryackim i węgierskim.

Hr. Khuen był dziś u cesarza na dłuższem posłuchaniu, poświęconem w przeważnej części omawianiu środków zwalczenia obstrukcyi węgierskiej, stojącej na przeszkodzie uchwaleniu ustaw wojskowych, dla których rząd węgierski ma większość zapewnioną. W Austryi jednak rząd jeszcze takiej większości nie ma. Na pierwszym punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia Izby znajduje się pierwsze czytanie ustaw wojskowych, starania o większość dla tych ustaw są więc bardzo aktualne. Jest rzeczą zrozumiałą, że rząd już przed zebraniem się parlamentu tą sprawą z wielką troskliwością się zajmuje.

Ugoda czesko-niemiecka małe dotychczas zrobiła postępy. Jedynym korzystnym objawem jest fakt, że rokowania dotychczas nie zostały zerwane. O możliwości zwołania Sejmu czeskiego dotychczas mowy jeszcze niema, ale może się uda ułożyć jakieś „modus vivendi", rodzaj zawieszenia broni, aby Niemcy i Czesi mogli przynajmniej w parlamencie wspólnie pracować. Większość polityczna, jak w innych parlamentach, jest u nas prawie niemożliwa. Może uda się stworzyć większość pracy, która jest konieczna nietylko dla rządu. Bez takiej większości bowiem nie da się wprawdzie przeprowadzić ani ustawa wojskowa, ani reforma podatkowa, ale także żadna inna ustawa, żaden postulat ludności nigdy nie doczeka się załatwienia. A byłoby bardzo pożądanem, aby po tak długiej stagnacyi, po tylu latach „chudych" w rozwoju społecznym, kulturalnym i ekonomicznym, przyszły lata „tłuste", czas produktywnej pracy parlamentu.

Sz.

Ustąpienie Aehrenthala.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 29 stycznia.

Wobec obiegających fałszywych pogłosek o dymisyi hr. Aehrenthala, jest Biuro korespondencyjne upoważnione do oświadczenia, że minister zaraz po powrocie z Semmeringu, ze względu na stan swego zdrowia, prosił cesarza ustnie o dymisyę, że cesarz się jednak na to nie zgodził w przekonaniu, że dłuższy urlop hr. Aehrenthala wzmocni i utrzyma dalej na stanowisku.

Praga, 29 stycznia.

Wedle doniesień dzienników czeskich, należy uważać dymisyę hr. Aehrenthala za kwestyę najbliższych dni. Aż do powzięcia ostatecznej decyzyi co do przyjęcia prośby o dymisyę hr. Aehrenthala, tudzież co do wyboru jego następcy, będzie kierował sprawami ministerstwa spraw zewnętrznych szef sekcyi tegoż ministerstwa baron Müller.

Sprawa chełmska w Pradze.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Praga, 29 stycznia.

Wczoraj odbyło się tu liczne zgromadzenie protestujące przeciw odłączeniu gubernii chełmskiej od Królestwa Polskiego. Referat wygłosił prof. Maxa, który omówiwszy motywa rządu rosyjskiego, poddał krytyce wyniki statystyki, odnoszące się do gubernii chełmskiej i wskazał na następstwa publiczno-prawne, jakie wyłączenie gubernii wywoła.

Mowca wskazał, że nie chodzi tu ani o prawosławnych, ani o Rosyan, gdyż znajdują się oni tam w mniejszości.

Po referacie uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że odłączenie gubernii chełmskiej nie jest zgodne z ustaloną jednością Królestwa Polskiego, a wychodząc z zasad, uchwalonych przez praski kongres słowiański, stanowią akt gwałtu. Rezolucya zwraca się dalej przeciw zamiarom reakcyjnych czynników w Dumie i rządzie.

Praga, 29 stycznia.

Wczoraj odbyło się w sali Resursy mieszczańskiej zebranie Polaków, zwołane przez trzy tutejsze organizacye polskie celem zaprotestowania przeciwko zamierzonemu oderwaniu chełmszczyzny od Królestwa. Po referatach pp. Krysińskiego, Maxy i Wegnerowicza, zebranie przyjęło jednogłośnie dotyczące referaty.

Policya, obawiając się demonstracyi przed tutejszym konsulatem rosyjskim, otoczyła go silnym kordonem policyantów lecz było to zbyteczne, ponieważ zebrani spokojnie rozeszli się do domów.

Związek urzędników o ustawie urzędniczej.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 stycznia.

Wydział związku stowarzyszeń urzędniczych Austryi obradował wczoraj wraz z delegatami urzędniczymi z całego państwa w dalszym ciągu nad nową ustawą urzędniczą. Przewodniczący Grabscheid [illegible] na wstępie stanowisko urzędników państwowych wobec tej ustawy. Urzędnicy domagają się stanowczo i od tego żądania nie odstąpią, aby parlament, zaraz po ponownem zebraniu się zajął się przedewszystkiem sprawą urzędniczą i sprawę tę załatwił w zadowalniający dla nich sposób.

Wobec dzisiejszych rozpaczliwych wprost warunków bytu rzędników na dalsze odraczanie tej sprawy zgodzić się oni nie mogą. Przedewszystkiem rozchodzi im się o rychłe uregulowanie kwestyi awansu czasowego i wysokości dodatków aktywalnych. Zapewnienie im możliwości awansu nie jest bynajmniej i nie może być dostatecznem polepszeniem ich bytu wobec dzisiejszej drożyzny. Niski zaś wymiar dodatku drożyźnianego jest wprost poniżeniem i obrazą urzędników. Rząd wobec urzędniczych wniosków o zmianę swego projektu uprawia wprost obstrukcyę i tem zmusza urzędników wprost do rozpoczęcia biernej rezystencyi.

Prezydent Grabscheid domagał się dalej, ażeby w sprawie egzaminów fachowych, przepisanych dla wyższych rang urzędniczych, nastąpiła zmiana w tym kierunku, iżby egzamina te nie wywierały żadnego wpływu na awans czasowy. Urzędnicy są również przeciwni podziałowi grupy „C". Koszta, jakie wynikną dla państwa z uregulowania poborów urzędniczych w myśl żądań urzędników, uważać należy jeszcze za bardzo skromne, a to już jest najlepszym dowodem, iż urzędnicy bynajmniej nie prowadzą polityki obstrukcyjnej.

Wkońcu zaznaczył jeszcze mowca, że urzędnicy obstają przy tem, ażeby nowa ustawa urzędnicza otrzymała moc obowiązującą wstecz — od dnia 1 stycznia r. b.

Zebrani delegaci po dłuższej dyskusyi zgodzili się na to stanowisko wydziału i upoważnił go do dalszego działania w tym kierunku.

Zajścia w Świeciu.

Miasto Świecie nad Wisłą — zwane urzędowne „Schwetz an der Weichsel" — w Prusach Zachodnich — było, jak już wiadomo z depesz, w nocy z czwartku na piątek, po odbytych tam wyborach ściślejszych, widownią starć między Polakami a Niemcami. Wywołane one zostały nadużyciami, jakich się przy tych wyborach dopuszczali Niemcy, a wskutek których kandydat polski, były poseł do parlamentu, obecnie zaś jeszcze poseł do Sejmu pruskiego p. Sas Jaworski, mimo że faktycznie otrzymał większość głosów, nie zdobył mandatu. Nadużycia te polegały na masowem, a bezprawnem unieważnianiu głosów polskich tak w mieście jak i w gminach powiatu. Jak już stwierdzono, uznano w polskiej gminie Sierock 77, w Suchej aż 169, w Topolnie 89, w Wielkim Łęgu 43 głosów na polskiego kandydata oddanych za nieważne, i w ten sposób zredukowano ogólną ich liczbę o 400, o tyle właśnie, ile niemieckiemu kandydatowi, miejscowemu laudratowi (staroście) Halemu potrzeba było do „zwycięstwa". Podobnemi sztuczkami uniemożliwiono tydzień przedtem, w dniu ogólnych wyborów pewne już zwycięstwo p. Sas Jaworskiego i spowodowano wybór ściślejszy między nim a Halem. Nie dziw więc, że ludność polska tak w mieście jak w powiecie była już ogromnie wzburzona, a tymczasem Niemcy w dodatku jeszcze w niebywały wprost sposób prowokowali Polaków. Owo starcie, które było następstwem tych prowokacyj, tak opisuje jedno z polskich pism zachodnio-pruskich:

W dniu wyborów Niemcy sami rozrzucali wśród Polaków kartki na kandydata polskiego (w Niemczech głosuje się małemi kartkami z wydrukowanem na nich nazwiskiem kandydata: przyp. red. „N. Reformy") — lecz umyślnie wydrukowanem błędnie, na przykład „Jas-Saworski" — albo Sass (dwa s) Jaworski, w nadziei, że wielu polskich wyborców błędów tych nie zauważy. Gdy to zawiodło, skasowano kilkaset prawdziwych kartek polskich tylko z tej przyczyny, że wypisano na nich: „Abgeordneter Sas-Jaworski" — zamiast: „Landtagsabgeordneter S. J." Mimo to ludność polska miasta Świecia nie wątpiła jeszcze o zwycięstwie Tłumy tej ludności stały w Rynku przed ratuszem i z ciekawością oczekiwały na ogłoszenie wyniku wyborów. Wreszcie około północy stojący także na rynku Niemcy wszczęli ogromny hałas, z czego wywnioskowano, że Niemiec „zwyciężył". Równocześnie sprowadzeni z Gdańska i Królewca bursze niemieccy zaczęli śpiewać narodowe pieśni niemieckie, a zamówiona już przedtem muzyka, jakby na urągowisko, zaczęła wesoło wygrywać. Ludność polska zachowywała się początkowo zupełnie spokojnie, lecz kiedy coraz bezczelniej zaczęto ją drażnić i prowokować, kiedy rozlegiy się okrzyki: „Nieder mit den Polaken", cierpliwość polska się skończyła. Poturbowano kilku największych krzykaczy niemieckich, a następnie tłum rozgoryczonych ludzi ruszył przed landlaturę, gdzie powybijano szyby. — Tak samo wybito kilka szyb w sklepach i mieszkaniach prywatnych przy Rynku. Policya aresztowała dwie osoby — następnie jeszcze dziesięć. Jakkolwiek po tym upuście swego oburzenia Polacy spokojnie rozeszli się do domów i Niemcom nic już nie groziło, władze miejscowe uderzyły na alarm. Jak już doniosły depesze, sprowadzono tam wojsko, obsadzono niem całe miasto i ogłoszono stan oblężenia.

Dziś cała prasa hakatystyczna podnosi wielką wrzawę z powodu tych zajść, tak zwykłych zresztą w walkach wyborczych, a w tym wypadku wprost przez Niemców sprowokowanych. Zamieszczane w tym dzienniku korespondencye ze Świecia pełne są kłamstw i oszczerstw. Głoszą one, że Polacy grozili zdemolowaniem i spaleniem sklepów i domów niemieckich, że zamierzali w dniu następnym, w dniu urodzin cesarskich, nowe wywołać bójki itp, co wszystko jest fałszem i nieprawdą. Smutną tę sprawę wyjaśni dopiero proces wytoczony polskim uczestnikom zaburzeń. Jakkolwiek „wina" ich nie okaże się wielką, a sprawiedliwość nakazywałaby przyznać im łagodzące okoliczności, czekają ich zapewne ciężkie kary więzienne — i, sprawa ta łatwo zamienić się może na bolesną tragedyę dla wielu rodzin polskich, podobnie, jak czasu swego zaburzenia we Wrześni. Okręg świecki słynie z tego, że tam od szeregu lat wogóle bardzo zacięte toczą się walki o mandat poselski do parlamentu. Ponieważ ludność polska nieznacznie tylko przeważa liczebnie, okręg ten reprezentowany był przez wiele lat w parlamencie przez Niemca. Było tak niestety zwłaszcza w czasach, gdy powiat świecki posiadał jeszcze dość znaczną polską większą własność ziemską. Własność ta znikła dziś niemal zupełnie, kolonizacya pruska i tu ogromne sprawiła spustoszenie, lecz pozostał lud polski, pozostali liczni polscy włościanie, owi „Gburzy" zachodnio-pruscy, jak się sami nazywają, i ci dziś, obok mieszczan świeckich, są tam podwalina

polskości. Mimo tej kolonizacyi, okręg ten także przed pięciu laty wybrał posła polskiego większością 400 głosów (na 17.000 wszystkich oddanych), a i tym razem Polak byłby niechybnie zwyciężył, gdyby nie owe gwałty pruskie.

Że Niemcom ogromnie rozchodzi się o ten okręg, rzecz zrozumiała. Miasto Świecie, położone nad Wisłą przy ujściu rzeczki Czarnowody, naprzeciwko wznoszącego się na przeciwległym brzegu Chełmna, jest przecież dawną komturyą krzyżacką. Ruiny ówczesnego zamku komturskiego stoją jeszcze z doskonale zachowaną wieżą. Tu był komturem w roku 1410 Henryk z Plauen, który po pogromie grunwaldzkim i po śmierci wielkiego mistrza, objął rządy w zakonie, kierował obroną Malborga i ocalił zakon przed ostatecznym upadkiem. Dzisiejsze miasto Świecie, nowozbudowane na lewym brzegu Czarnowody (ponieważ stare, ściśnione między rzeczką tą a Wisłą, zniszczone zostało przez częste powodzie), liczy około 8000 mieszkańców, wśród których jest około 5000 Polaków. Jeszcze przed trzydziestu laty żywioł polski był tu bardzo słaby. Brakowało organizacyj polskich, polskiej miejskiej inteligencyi i germanizacya czyniła znaczne postępy. Dziś istnieje tam polski bank ludowy, kilka innych stowarzyszeń polskich, ludność polska podnosi się ekonomicznie i kulturalnie, a jak czuje po polsku, tego dowodem są te zajścia powyborcze. Tego rozwoju polskości w tej dawnej siedzibie Henryka z Plauen, nie powstrzymają nawet największe gwałty pruskie przy wyborach.

Ze strony polskiej naturalnie zgłoszony zostanie protest przeciwko wynikowi czwartkowych wyborów.

Wielki strajk w małem państwie.

W sobotę doniosły telegramy, że w miejscowości Differdingen (a nie — jak mylnie podano — Dibberdungen) wybuchł w tamtejszych hutach żelaza wielki strajk robotników włoskich i że przyszło tam do krwawych walk, w których zabito kilka osób.

Strajk ten wywołał szersze zainteresowanie nie tylko krwawym swoim przebiegiem, lecz także przez to, że naprawdę wstrząsnął na chwilę całym ustrojem wewnętrznym zupełnie niezawisłego państwa europejskiego, i to mimo, iż bierze w nim udział zaledwie 1000 ludzi. Lecz państwem tem jest mały Luksemburg i to tłomaczy już dostatecznie „wielkie znaczenie“ owego strajku.

Księstwo Luksemburg, położone pomiędzy Niemcami, Francyą i Belgią, obejmuje 2586 kilometrów kwadratowych — tyle, ile większy jaki powiat we wschodniej Galicyi — i liczy na tej przestrzeni 246.000 mieszkańców. Jest to państwo zupełnie samodzielne i niezawisłe — a nieraz już, mimo małych swoich rozmiarów, w zatargach między Niemcami a Francyą wielką odgrywało rolę, co prawda, tylko bierną, jako przedmiot apetytów zaborczych obu tych mocarstw. Luksemburg odznacza się tą zresztą jeszcze wyjątkowością, że podczas gdy ogromna większość ludności zalicza się do narodowości niemieckiej i mówi osobnym dyalektem niemieckim, językiem urzędowym, językiem „parlamentu“ luksemburskiego (składającego się z 31 posłów) jest język francuski.

Mały ten kraj posiada bogate pokłady rudy żelaznej i wielkie huty. Ponieważ tysiące robotników tamtejszych szukają lepiej płatnej pracy za granicą kraju, zwłaszcza w Niemczech, właściciele owych hut, z których może największa znajduje się w miejscowości Differdingen (po francusku Diverdange), zmuszeni są zatrudniać robotników włoskich.

I ci właśnie robotnicy włoscy, niezadowoleni z dotychczasowej płacy, a także z tego, że kazano im opłacać wkładki na zaprowadzone tam świeżo ubezpieczenie robotników na starość, rozpoczęli strajk. Dopuszczali się oni wielkich gwałtów, steroryzowali władze miejscowe, całą ludność i robotników miejscowych i przez kilka dni byli panami sytuacyi.

Rząd państwowy luksemburski był wobec tych rozruchów zupełnie bezsilny, ponieważ Luksemburg nie posiada wojska. Cała „armia“ składa się tam zaledwie z dwóch kompanij ochotników w sile 9 oficerów i 300 ludzi. Z tych zaś na razie tylko 100 ludzi można było wysłać do Differdingen.

Wobec tego poruszono tam już myśl, ażeby zwrócić się po pomoc wojskową do Niemiec. Myśl tę jednak porzucono z obawy, że taka pomoc Niemiec mogłaby wywołać nowy zatarg z Francyą!

Tymczasem wdano się w układy z Włochami i uspokojono ich przy pomocy tamtejszego konsula włoskiego. Rząd luksemburski jednakże, przerażony tą rewolucyą, zamierza przedłożyć parlamentowi projekt utworzenia większej luksemburskiej „armii“, liczącej co najmniej 2500 ludzi. Zwolennicy militaryzmu uzyskali zaś nowy dowód, jak bardzo potrzebną jest dziś państwom większa siła zbrojna.

Wybory w Tow. Strzeleckiem.

Kraków, 29 stycznia.

Wczoraj w południe odbyło się w krakowskiem Towarzystwie Strzeleckiem nadzwyczajne zgromadzenie członków, celem dokonania nowych wyborów prezesa, wiceprezesa, oraz zarządu towarzystwa. Rezygnacya prezesa skłoniła większą część członków do złożenia swoich godności i dlatego wczoraj dokonano nowych wyborów.

Zgromadzenie było bardzo liczne; na zebranie przybyło przybyło przeszło 130 członków, a więc liczba, jak na stosunki w Tow. Strzeleckiem, niezwykle wielka. Agitowano bowiem przed zgromadzeniem bardzo gorąco, aby jak największa liczba członków w zebraniu wzięła udział. Przebieg zebrania był następujący:

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa dra Staniszewskiego zabrał głos p. Gustaw Pohl i uczynił wniosek, wyrażający pełne zaufanie dotychczasowemu królowi kurkowemu p. Józefowi Góreckiemu, który urząd swój spełnia należycie ku powszechnemu zadowoleniu członków. Do zgłoszenia tego wniosku skłoniła mowcę notatka w pewnym tygodniku krakowskim, jakoby między p. Góreckim, a częścią członków towarzystwa powstało nieporozumienie. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Przy wyborze na prezesa zabrał pierwszy głos p. Rudnicki i ostrzegał członków przed wnoszeniem różnic politycznych do sali Tow. Strzeleckiego, podniósł zasługi p. dra Staniszewskiego, poniesione dla Towarzystwa i wzywał obecnych, aby go wybrać ponownie prezesem.

P. dr Rowiński podniósł, że p. dr Staniszewski musiał zrezygnować z tego stanowiska z powodu różnicy zdania z częścią członków zarządu. Różnica ta sięga głębiej i dalej, poza Towarzystwo i tkwi w agitacyi, która pragnie usunąć dotychczasowego prezesa z ostatniej godności obywatelskiej, jaką posiada, która pragnie z Tow. Strzeleckiego uczynić ekspozyturę polityki magistrackiej. Mowca wystąpił przeciw kandydaturze p. Federowicza na prezesa Tow. Strzeleckiego, gdyż kandytura ta jest zbyt polityczną, a usunięcie dr Staniszewskiego byłoby dla niego ciężką krzywdą.

Pos. Jan Kanty Federowicz zapewnia, że jako wiceprezes nie uprawiał nigdy polityki w Tow. Strzeleckiem i w razie wyboru na prezesa również będzie strzegł apolitycznej barwy Towarzystwa. Agitacyi przeciw p. drowi Staniszewskiemu nie prowadził. Powodem wystąpienia przeciw niemu był postawiony na ostatniem walnem zgromadzeniu przez jednego z członków wniosek, wzywający zarząd do ustąpienia, a wyrażający samemu prezesowi zaufanie. Był to atak na dawny zarząd, który funkcye swoje należycie spełniał.

P. Jan Kwiatkowski popierał kandydaturę p. Federowicza.

W odpowiedzi zaznaczył p. W. Staniszewski, że dzięki „energicznej pracy“ p. Federowicza opuszcza ostatnią placówkę publicznego życia w Krakowie. Jako prezes nie miał innego wyjścia przy ostatnim konflikcie z częścią Rady zawiadowczej, tylko rezygnacyę. Wniosku o wezwanie zarządu do rezygnacyi wcale nie inspirował, ani o nim nie wiedział. Usuwano go siłą z rozmaitych stanowisk i godności, znosił to i milczał, nie skarżył się przed nikim. I teraz w razie zmiany prezesa zostanie dalej gorliwym członkiem Towarzystwa, pragnie tylko oddać tę godność czystą, w przekonaniu należycie spełnionego obowiązku, jaki ta godność nakłada.

Przystąpiono do głosowania. Na 131 głosujących otrzymał poseł Jan Kanty Federowicz 70 głosów, dr Staniszewski 59. Prezesem wobec tego został wybrany pos. Federowicz, który zaraz po wyborze objął przewodnictwo zebrania. Wiceprezesem wybrany został następnie p. Jan Armółowicz (77 głosów), gospodarzem jednomyślnie p. Wilhelm Fenz, skarbnikiem p. Eugeniusz Śmidowicz, sokretarzem p. dr Tadeusza Kwiecińskiego. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Franciszek Lenert i Aleksander Adelmann, do Rady zawiadowczej wybrani zostali pp. Bialik Józef, Biborski Aleksander, dr Tadeusz Iskrzycki, Jan Kwiatkowski, dr Władysław Nieć, dr Karol Seeliger i dr Władysław Murczyński.

Na wniosek pp. Kwiatkowskiego i dra Iskrzyckiego uchwaliło walne zebranie, by nowy wydział obmyślił sposób uczczenia dawnego prezesa p. Staniszewskiego, by zamianować go członkiem honorowym Tow. i portret kosztem Towarzystwa sporządzony, umieścić w wielkiej sali. Na tem zebranie zamknięto.

Nadmienić w końcu należy, że w zebraniu wziął udział także wiceprezydent miasta p. dr Henryk Szarski.

Reduta prasy.

Na gospodynie reduty prasy, mającej odbyć się w niedzielę, 4 lutego, w Krakowie, zostały zaproszone panie:

Teodorowa Aksentowiczowa, Wład. Bilewska, Maryanowa Bilińska, Stanisławowa Bodnarowa, Janowa Bukowska, Stan. Ciechanowska, Winc. Obmurowa, Eustachowa Chronowska, Ign. Chrzanowska, Tad. Cybulska, Stefanowa de Laveaux, Henrykowa Dubeltowiczowiczowa, Ludwikowa Eminowiczowa, Wincentowa Eminowiczowa, Janowa Fischerowa, Janowa Federowiczowa, Tad. Federowiczowa, Tad. Gluzińska, Stefanowa Górowa, Józefowa Grodyńska, Rud. Handowa, Karolowa Homolacsowa, Ferd. Hoesickowa, Tadeuszowa Iskrzycka, Zdzisławowa Jachimecka, Wład. Leop. Jaworska, Maryanowa Jednowska, Bronisławowa Kielska, Adolfowa Kiękskowa, Karolowa Kneskowa, Leonowa Kochowa, Kazim. Kostanecka, Józefowa Krzeszowa, Maryanowa Krzyżanowska, Maryanowa Langowa, Adamowa Lardemerowa, Juliuszowa Leowa, Jerzowa Leszczyńska, Franc. Lewkowiczowa, Władysławowa Libanowa, Kazimierzowa Łapińska, Winc. Łepkowska, Adamowa Maciągowa, Jackowa Malczewska, Franciszkowa Maryewska, Józefowa Mehofferowa, Fryderykowa Melińska, Erwinowa Mięsowiczowa, Józefowa Muczkowska, Leonardowa Nitschowa, Julianowa Nowakowa, Witołdowa Ostrowska, Janowa Paczowska, Idalia Pawlikowska, Tadeuszowa Pisarska, Antoniewa Procajłowiczowa, Stan. Radziejowska, Janowa Raszkowa, Aleksandrowa Ripperowa, Wilhelmowa Ripperowa, Karolowa Rollowa, Klemensowa Rutowska, Józefowa Sarowa, Michałowa Siedlecka, Edwardowa Śmiechowska, Tadeuszowa Sokołowska, Piotrowa Stachiewiczowa, Tad. Stasicka, Leonowa Sternbachowa, Leonardowa Stroynowska, Wiktorowa Suska, Adamowa Szarska, Henrykowa Szarska, Witołdowa Szeligowa, Janowa br. Szembekowa, Karolowa Tichowa, Sam. Tillesowa, Leonowa Wachholzowa, Mieczysławowa Walczakowa, Wład. Wasungowa, Władysławowa Wróblewska, Wład. Wyszyńska, Tadeuszowa Zakrzewska, Janowa Zduniowa, Fryderykowa Zollowa, Arturowa Zoppothowa, Stanisławowa Zoppothowa, Stan. Żeleńska, Tad. Żeleńska, Stanisławowa Żmigrodzka.

Do komitetu panów zostali zaproszeni pp. Teodor Axentowicz, Leonard Bończa, Karol Dawidowski, Eugeniusz Dąbrowa-Dąbrowski, Jan Dropiowski, Hugo Flechner, Ferdynand Hoesick, Zdzisław Jachimecki, Alfons Karpiński, Franciszek Karpiński, Eugeniusz Kazimirowski, Zygmunt Kirchmayer, Bolesław Koroiewicz, Stan. Kutrzeba, Maryan Lang, Jerzy Leszczyński, Franciszek Mączyński, Władysław Mięsowicz, Tadeusz Okoń, Stan Podgórski, Ludwik Solski, Józef Sosnowski, Stanisław Stanisławski, Leonard Stroynowski, Włodzimierz Tetmajer, Mieczysław Walczak, Edmund Weychert, Józef Węgrzyn, Maksymilian Węgrzyn, Tadeusz Zakrzewski, Kasper Żelechowski, Stan. Żeleński, Tadeusz Żeleński. Nadto w skład komitetu wchodzi dwudziestu kilku przedstawicieli świata dziennikarskiego.

Kronika.

Kraków, 29 stycznia.

Muzeum Narodowe na Wawelu. Zajmująca od tak dawna opinię publiczną sprawa przeniesienia Muzeum Narodowego na Wawel została już właściwie pomyślnie w duchu ogólnych życzeń kraju załatwioną. Na podstawie referatu posła dra Lea, uchwaliła komisya budżetowa Sejmu uwzględnić petycyę odnośną Rady m. Krakowa i oddać gminie miasta Krakowa na lat 50 w najem budynek poszpitalny na Wawelu na pomieszczenie w nim części Muzeum Narodowego i archiwum aktów dawnych miasta Krakowa. Na koszta adaptacyi tego budynku obliczone, jak wiadomo, na sumę 350.000 koron, przeznacza kraj w r. 1913 zasiłek 100.000 koron. Resztę wydatku pokryć ma gmina m. Krakowa przy udziale spodziewanej subwencyi z funduszów państwowych.

Adaptacya budynku przeprowadzoną być ma pod kontrolą Wydziału krajowego, po poprzedniem zasięgnięciu opinii krajowej komisyi dla restauracyi Wawelu co do szczegółów architektonicznych fasad zewnętrznych gmachu.

Wiadomość powyższa obudzi niewątpliwie nie tylko w kraju, ale i na całym obszarze ziem polskich najżywsze zadowolenie, jest ona bowiem częściowem spełnieniem programu, związanego z akcyą restauracyi Wawelu i rozwiązuje jeden z najważniejszych postulatów, złączonych ze sprawą rozszerzenia i umieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego.

Jak wiadomo, w dotychczasowym lokalu Muzeum Narodowego w Sukiennicach pozostać ma wyłącznie nowoczesna galerya obrazów, wszystkie zaś inne działy Muzeum przeniesione będą do budynku poszpitalnego, gdzie zajmą przestrzeń trzy razy większą, niż obecnie w Sukiennicach. Parter tego budynku zajmie archiwum aktów dawnych m. Krakowa, mieszczące się dotąd w miejskim gmachu przy ul. Siennej.

Po zatwierdzeniu uchwały komisyi budżetowej, zastępowanej przez posła Lea, przez Sejm, spodziewać się należy natychmiastowego przystąpienia do rekonstrukcyi gmachu poszpitalnego, która zajmie rok czasu.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Juliana Holika, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Floryana we wtorek 30 stycznia o godz. 8 rano.

Wieczorek styczniowy w „Sokole“. Szereg zapowiedzianych przez rozmaite stowarzyszenia uroczystych wieczorów ku uczczeniu 49 rocznicy powstania styczniowego, rozpoczął wczoraj „Sokół“ krakowski. Obchód zagaił wstępnem przemówieniem prof. Kozłowski, który przedstawił obszernie historyę powstania w roku 1863 na tle dyplomatycznych not, kursujących między gabinetami: francuskim, austryackim, pruskim i rosyjskim. Prelekcyę wygłoszoną ze swadą, tudzież ze znajomością rzeczy, nagrodziła licznie tym razem zgromadzona publiczność zasłużonymi oklaskami.

Z kolei nastąpiły produkcye muzyczne, w których jako solista popisywał się piękną i zgrabną grą na skrzypcach p. Jan Krudowski, kapelmistrz orkiestry salinarnej w Bochni. Za piękne wykonanie utworów Vieuxtempsa oraz własnych zbierał rzęsiste oklaski; akompaniowała mu p. T. Jaworska. Bardzo podobał się tercet damki (p. Balowna, Boro i Brodkówna) tudzież chóry: męski (Niewiadomskiego: „Wstań orle“) i mieszany (Noskowskiego: „Transkrypcye dwu mazurków Szopena), które pod batutą p. St. Bursy wywiązały się dzielnie z zadania.

Ozdobą wieczoru był śpiew p. St. Balówny, młodej śpiewaczki, uczenicy p. Bursy, która wykonała pieśni Żeleńskiego, Melcera i Niewiadomskiego i ujęła publiczność czystym dźwiękiem pięknego głosu. — Deklamacyę: „Koncert Jankiela“ z „Pana Tadeusza“ wygłosił p. Czochański; Słowackiego: „Poeta i natchnienie“ wygłosił p. Czochański i p. Ada Poznańska.

W przerwach przygrywała orkiestra „Sokoła“ pod batutą druha Urygi. Piękną uroczystość zakończył chór mieszany „Sokoła“, odśpiewaniem kilku pieśni patryotycznych.

Z życia młodzieży akademickiej. We wtorek 30 b. m. odbędzie się poufne zebranie członków „Spójni“, a po zebraniu wieczór dyskusyjny, p. t. „Nasze zadania i ich realizacya“. Dnia 15 lutego odbędzie w salach Tow. lekarskiego zabawa tęczowa, urządzona przez „Spójnię“.

Z Tow. technicznego. We wtorek 30 bm. o d. 7 wieczór odbędzie się posiedzenie. Na porządku dziennym odczyt prof. Rakowicza „O potrzebie i programie planu regulacyjnego dla Zakopanego“. Goście mile widziani.

Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 11 lutego w sali Rady powiatowej o godzinie 5 po południu.

Koncert w dniu 16 lutego. Otrzymujemy następujące pismo: „Towarzystwo muzyczne uznało za stosowne wczoraj na łamach Szan. Pisma nazwać „mylną pogłoską“ mój komunikat, zapowiadający koncert Józefa Śliwińskiego na dzień 16 lutego. Wobec tego pozwalam sobie stwierdzić, że mylną jest na razie jedynie pogłoska, jakoby w dniu 16 lutego mógł się odbyć jakikolwiek inny koncert, gdyż dzień ten od lipca z. r. zakontraktowany jest dla Józefa Śliwińskiego, który też w tym dniu wystąpi. T. Trzciński.“

Lód miejski. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej. Obradowano nad sprawą fabryki lodu, której urządzenie po wyczerpującej dyskusyi uchwalono, a na dostawę urządzeń mechanicznych zatwierdzono ofertę firmy Skoda.

Fabryka lodu, obliczona na produkcyę roczną 33.600 centnarów metrycznych lodu przeźroczystego, urządzoną będzie przy chłodni, jako oddział dodatkowy i kosztować będzie około 76.000 koron. Fabryka będzie mogła być puszczoną w ruch już w maju.

Aresztowanie złodzieja w kościele. — Przed wczoraj wieczorem przychwycono w kościele księży Misyonarzy na Stradomiu 38-letniego Franciszka Palińskiego, pochodzącego z Wieliczki, w chwili, kiedy dobierał się do znajdującej się u wejścia kościoła skarbonki. W dniu tym odbywał się w kościele odpust, dlatego Paliński spodziewał się zabrać większą sumę ze złożonych ofiar. Tymczasem zdradził go dzwonek alarmowy, ukryty w skarbonce. Na głos dzwonka przybiegła służba i Palińskiego przytrzymała.

Krwawa bitka. Ubiegłej nocy wracało z Krakowa z jakiejś zabawy kostyumowej towarzystwo, złożone z murarza Rudzkiego, jego żony (w przebraniu męskiem) i córki, tudzież niejakiego Sadowińskiego. Towarzystwo to spotkało się z kilku żołnierzami. Z błahego jakiegoś powodu przyszło do sprzeczki, a następnie do bitki, w której zwyciężoną stroną byli żołnierze. Jednego z nich, plutonowego Alfonsa Pukabesa, poraniono dotkliwie nożem w głowę.

Zbiegły defraudant. Tutejszą policyę zawiadomiono telegraficznie z Drohobycza, że niejaki Gedale Löwenthal recte Wilf, 18-letni służący jednego z tamtejszych banków zbiegł z Drohobycza, zabrawszy ze sobą 6000 koron.

Komitet opiekujący się grobowcem Bolesława Smiałego w Ossyaku, spełniając obowiązek złożenia rachunków, podaje do wiadomości, iż składki i subwencye, które w dniu 31 grudnia 1910 r. wynosiły 2207 K 97 hal. zwiększyły się w roku 1911 o narosły procent kwotą 208 K 53 hal. i składkami 70 K tak, że uzbierany fundusz wynosi w dniu 1 stycznia 1912 r. kwotę 2486 K 50 hal. Ponieważ koszta odnowienia i zabezpieczenia na przyszłość Bolesławowskiego grobowca wyniosą około 4000 K, przeto komitet zmuszony jest czekać, aż suma składek do tej kwoty urośnie. Łaskawe dary na powyższy cel przyjmuje Dyrekcya Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Przewodniczący dr Stanisław Tomkowicz, sekretarz dr Klemens Bąkowski.

Nożowcy w Zakrzówku. W sobotę około godziny 11 w nocy napadło w Zakrzówku kilku napastników na szeregowca 13 p. p. Stefana Niemczykiewicza. Niemczykiewicz oprócz licznych obrażeż ciała otrzymał kilka ran kłótych w plecy, oraz cztery rany na głowie i czole, dochodzące do 8 cm. długości. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężko rannego, poczem odwiozło go do koszar wojskowych przy ul. Warszawskiej, gdzie go oddało wojskowej opiece lekarskiej. Policyi udało się ująć dwóch napastników, mianowicie 21-letniego robotnika Franciszka Wójcika z Łobzowa i 27-letniego murarza Jana Florczyka z Zakrzówka. Obu aresztowano.

Odszkodowanie za wybuch prochowni. Z ministerstwa wojny nadesłano do magistratu m. Podgórza zawiadomienie, że wszyscy, którzy ucierpieli z powodu prochowni w Woli duchackiej, otrzymali odszkodowanie. Nadesłano równocześnie przeszło 200 asygnat na wypłatę tego odszkodowania, które można odebrać w magistracie podgórskim. Pieniądze wypłaca starostwo m. Podgórza.

Z kraju.

Zakopane, 27 stycznia. Tutejszy Sokół urządza w niedzielę dnia 4 lutego wieczorek ku czci powstania styczniowego. W skład programu wchodzą: skrzypce, fortepian, deklamacye, oraz jednoaktówka „W katordze“. W wieczorku biorą udział: pna Landau (pianista), p. Hirschel (muzyk), p. Bursa (śpiewak), oraz literat Saski (odczyt).

Nowy Targ, 27 stycznia. (Wybór prezesa Rady powiatowej. — Protest przeciw wydzieleniu Chełmszczyzny.)

Tutejsza Rada powiatowa na odbytem w dniu dzisiejszem posiedzeniu wybrała swym prezesem jednomyślnie dra Andrzeja Chramca z Zakopanego. Wybór ten spotka się niewątpliwie w całym powiecie z najżywszem uznaniem.

Na temsamem posiedzeniu Rada powiatowa uchwaliła protest przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny i o tej swojej uchwale zawiadomiła telegraficznie Koło polskie w Wiedniu, marszałka krajowego we Lwowie oraz redakcye dzienników.

Nowy Sącz, 26 stycznia. (Sherlock Holmes. — Z karnawału. — Statystyka. — Nasi za granicą).

Na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej powinna być powziętą uchwała, aby na jakiś czas sprowadzono do naszego grodu Sherlocka Holmesa, celem wytropienia jakiejś szajki, która od kilku tygodni nawiedzać raczy nocną porą różne sklepy. Niedawno przez wybitą w ścianie dziurę obrabowano zegarmistrza; w rynku naprzeciw ratusza skradziono gablotkę jubilerską, to znów dostano się do głównej trafiki. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy zrabowali w sklepie żelaznym p. Józefa Fiałkowskiego w rynku różne towary i fleberty. Złodziej lubi rzeczy metalowe, jak z tego widać, i operuje tylko po rynku.

Oficyalny karnawał rozpoczyna się nieoficyalną zabawą T. S. L. w Kasynie, ukrytą poza tradycyjny opłatek. Na większą skalę zapowiada się bal inżynierów 3 lutego na Macierz śląską. Dnia 10 lutego urządza Sokół doroczną zabawę dla członków.

Według dokładnych zestawień statystyka powiatu przedstawia się następująco: ilość mieszkańców 131.366; z tego mężczyzn 64.651, kobiet 66.715, Polaków 113.002, Rusinów 16.691, Niemców 946, Węgrów 4, Słowaków 3, Rumunów 1; rzymsko-katolickich 100.582, grecko-katol. 17.013, ewangelickich 1453, wyznania helweckiego 65, żydowskich 12.240. We własnej gminie osiadłych 95.822, domów liczy powiat 18.677. (Or—i).

Jarosław, 25 stycznia. (Bal na dochód polskiej Bursy im. Kopernika). Na dochód Bursy polskiej im. Kopernika odbędzie się w naszem mieście dnia 1 lutego br. w salach „Sokoła“ bal pod protektoratem pp.: Dietziusowej, Podczaskiej, Rolskiej i Rychlikowej. Bal ten ma zapewnione powodzenie ze względu na piękny cel, bursa bowiem polska utrzymuje bezpłatnie lub za szczupłą opłatą (10 do 20 kor. miesięcznie) 65 wychowanków uczniów gimnazyum i szkoły realnej, którzy tylko tej instytucyi zawdzięczają możność kształcenia się, dlatego też często musi się odwoływać do ofiarności publicznej. Łaskawe datki na cele balu upraszamy nadsyłać na ręce prefektów bursy profesorów Romańskiego i Ostrowskiego.

Ze Świata.

Wybory na Górnym Śląsku. Z Katowic donoszą: Wybory ponowne w okręgu pszczyńsko-rybnickim na Górnym Śląsku odbędą się nie 29 stycznia, lecz 3 lutego, jak ogłosił prezes rejencyi opolskiej Schwerin.

Z Arco piszą nam: Dnia 14 stycznia odbył się w Arco staraniem Tow. Bibl. polskiej wieczorek patryotyczny ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Licznie zebrana kolonia polska, ze wzruszeniem oklaskiwała wykonawców programu; a punktem kulminacyjnym wieczoru był żywy obraz, przedstawiający: „Wyzwolenie Polski“. Czysty dochód w kwocie stu kilkudziesięciu koron przeznaczono na bibliotekę polską.

Z armii. Jak to już donieśliśmy, zostanie w armii austro-węgierskiej dla oficerów frontowych (z wyłączeniem sztabu generalnego) utworzona nowa ranga wicemajora pomiędzy kapitanem a majorem. Jak obecnie donoszą z Wiednia, wicemajorowie będą mieć VIII klasę rangi i 4400 koron poborów. Kwaterowe dla Wiednia wynosi 2340 koron. Obecnie kapitan służący 8 lat i przebywający w Wiedniu, pobiera gażę w kwocie 3400 koron i 1736 koron kwaterowego. Jako wicemajor otrzyma o 1600 koron więcej. Ważną jest okoliczność, że wszyscy kapitanowie i rotmistrze będą korzystać z tej reformy.

Trzynastoletni morderca. Z Ischlu donoszą: We wsi Sankt Koloman przybył do miejscowej gospody trzynastoletni pastuch Wallinger, który napiwszy się wina, zaczął drwić z siedzących w Izbie gościnnej chłopów. Gdy jeden z nich, 70-letni Neureiter usiłował go wyrzucić, pastuch dobył noża i zadał nim Neureiterowi pięć śmiertelnych ran w piersi. Neureiter skonał na miejscu, a pastucha aresztowano.

Gorączka złota. W osadzie murzyńskich poszukiwaczy złota nad górnym Jukonem pewien Murzyn opowiadał w szynku, że wie o nieodkrytych dotąd, a bardzo obfitych pokładach złota. Murzyn ów nazwiskiem Samuel Bonaparte z Alabamy zniknął od tej chwili. Sądzono, że padł gdzieś ofiarą mrozu. Z kilku napomknięć pijanych poszukiwaczy złota władze wysnuły wniosek, że kilku poszukiwaczy złota uwięziło Murzyna, ażeby z niego przymusem wydobyć tajemnicę. Rozpoczęto energiczne śledztwo i znaleziono owego murzyna w lodowej jaskini. Więzień był wygłodzony i napół zmarznięty. Przewieziono go do szpitala, gdzie po niejakim czasie przyszedł do siebie. Poszukiwaczy złota, którzy Murzyna uwięzili, odstawiono do sądu.

Smierć wskutek zakładu. We wsi Wenz, w pobliżu Lincu, założył się tamtejszy piwowar z pewnym parobkiem na dość znaczną kwotę o to, który z nich w krótszym czasie wypije trzy litry wódki żytniówki. Już po drugim litrze piwowar dostał konwulsyj i umarł na miejscu, a owego parobka w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala w Lincu.

Zatonięcie okrętu. Z Batumu telegrafują: Okręt turecki „Lasistan“, zderzywszy się z belgijskim parowcem, zatonął. Załogę uratowano.

Zmarli.

Marya ze Swajdzińskich Kosmanowa, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 78.

Józef Stiller, kupiec, umarł w 32 r. życia.

Marya Frankiewiczowa, żona zarządcy dóbr, umarła przeżywszy lat 40.

Leon Krzywdziński, umarł w 52 r. życia.

Mianowania. (W etacie urzędników do utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego). Starszymi geometrami II (drugiej) klasy mianowani zostali następujący geometrzy I klasy: Adolf Jelinek, Emil Kardasch, Otokar Adamek, Romuald Chrzanowski, Jan Mazur, Michał Simon, Józef Moser, Kazimierz Obertyński, Jan Göbel, Abraham Margulies, Kazimierz Pirgo, Józef Kaniuk, Hubert Adametz, Stanisław Chmielewski, Wincenty Bobek, Franc. Praxmeier, Piotr Rybarski, Waleryan Jost.

Mianowania. Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu mianowało Stanisława Zbijewskiego, dyrektora-kasyera Towarzystwa Zaliczkowego w Mościskach znawcą sądowym dla spraw rachunkowości i kasowości dla całego swego okręgu.

Składki. Na zakład w Pawlikowicach złożyli Wojtygowie 10 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aurelii Orszulskiej, Lilli Przileylówna 4 K.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. dra Bolesława Skórczewskiego ku uczczeniu jego pamięci złożyła H. K. z Warszawy 25 K dla najbiedniejszych.

Z kalendarza. W poniedziałek 29 stycznia: Franciszka Sal. i Sabiniana; we wtorek 30 stycznia: Martyny i Hiacynty pm.; we środę 31 stycznia: Piotra Nolask. i Marceli wd.

Wschód słońca dnia 29 stycznia: o godzinie 7 m. 21; zachod o godzinie 4 min. 26; długość dnia godzin 9 min. 05.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 28 stycznia termometr doszedł od — 12·5 do + 10·0 Cels., barometr wahał się.

Dnia 29 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 745.8 mm., termometru — 14·0 Cel.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 5·2, najniższa — 6·0°. Ciśnienie powietrza 656. Prognoza na dziś: śnieg.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Tamten“.
We wtorek: „Majerowie“.
We środę: „Opiekuj się Amelią“.
We czwartek: „Majerowie“.
W piątek po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Legion“.
W sobotę: „Sąd“.
W niedzielę po południu: „Wesele“; wieczór: „Sąd“.
W poniedziałek: „Zemsta“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: P. K. Czapiński: „Pośmiertne dzieła Tolstoja. (I wykład.)

We wtorek: Dr B. Rydzewski: „Geologia“ (VI wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)

We środę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada“. Literatura grecka. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Dalszy ciąg.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7: L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 7—8: T. Filipowicz: Socyologia; od godz. 8—9: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia

We wtorek od 7—8: Dr R. Beres: Produkcya i konsumcya; od godz. 8—9: S. Szcotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 6—7: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych; od godz. 7—8: Wł. Studnicki: Ziemie polskie; od godz. 8—9: Dr Wł. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe.

Dział ekonomiczny.

* **Nowe składnice pocztowe** Z dniem 1 lutego otwarte zostaną nowe składnice pocztowe: w Ponikowicy małej, pow. Brody; w Bujakowie, pow. Biała i w Stanikowej, pow. Kałusz.

Równocześnie dyrekcya poczt zaprowadza służbę listonosza wiejskiego przy urzędzie pocztowym w Majdanie średniawskim dla przysiółków okolicznych i urzędzie pocztowym w Kołaczycach dla wsi okolicznych. Składnica pocztowa w Berdziatce koło Kołaczyc została zwinięta.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 26 stycznia.

Tendencya niezmieniona, zaofiarowanie słabe, chęć kupna rezerwowana, obroty minimalne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg. od K 11·70 do 11·90; węgierską nową (79/80) od —·— do —·—; żyto (71/74 kilog.) od 10·10 do 10·50; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień węgierski od 9·30 do 10·10; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·15 do 9·75 koron; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— kor.; kukurudzę rosyjską starą od 9·55 do 9·50; groch Victoria od 15·— do 16·—; groch zwykły od 11·— do 12·25; groch pastewny od 9·75 do 10·50; rzepak zimowy od 15·50 do 16·—, otręby pszenne od 7·30 do 7·40; otręby żytnie od 7·30 do 7·40; omieciee od 8·— do 8·50; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·75 do 4·25; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Losowanie dzieł sztuki.

Wczoraj w pałacu Sztuk Pięknych odbyło się ciągnienie losów na dzieła sztuki za drugie półrocze. Wygrane padły na następujące liczby i nazwiska:

NNr. 41, Wereszczak St. (Madonna, bronz, płaskorzeźba Włodz. Koniecznego 350 kor.) — 116. Kleinberger Józef (Plakieta z Madonną Jana Nowaka, 18 koron lub akwarela w tej cenie), — 121. Dr Dembowski Miecz. (Madonna płaskorzeźba bronzowa dra Henryka Kunzeka, 350 kor.) — 383. Kasyno powszechne (Plakieta z Madonną bronz. patynowany Jana Nowaka, 18 kor. lub akwaforta w tej cenie). 440. Urbanowa Eleonora (Dworek, akwaforta Zofii Stankiewiczównej, 60 kor.) — 442. Horoszkiewicz Józef (Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki z wystawy Towarzystwa na 100 koron). — 466. Benda Henryk (Plakieta z Madonną bronz. pozłacany, Jana Nowaka, 25 kor. lub akwaforta)— 536. Koczorowski Wacław (Widok zimowy, akwaforta kolor. Maksymiliana Polaka, 40 kor.) — 573. Kopciński Edmund (Chrystus na jeziorze, fotodruk w kole, 20 K.) — 640. Składkowski Sławoj (Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki z wystawy, 100 kor.) 650 Lachner Fryd. (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. Jana Nowaka, 18 kor. lub akwaforta w tej cenie). — 689. Smieczkowski Edward (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. J. Nowaka, 18 koron). — 705. Stricka Aleks, (Madonna, płaskorzeźba bronz. dra H. Kunzeka, 350 kor.) — 714. Francki Zyg. (Madonna, płaskorzeźba bronz. dra H. Kunzeka, 350 kor.) — 723. Woźniakowski Stan. (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. J. Nowaka, 18 kor. lub akwaforta w tej cenie). — 866. Jerzykiewicz Wł. (Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki z wystawy Towarzystwa, 100 K) — 879. Machlit (Karta udziałowa na dzieła sztuki z wystawy Tow. 300 K) Poznań — 967. Kostrzewski Kaz. (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. Jana Nowaka, 18 K) —1178, Bialikiewicz Stefan (Słonecznik, autografia Jana Wojnarskiego, 30 koron) — 1187. Kroo Hermnn (Karta udziałowa na kupno dzieła z wystawy Tow. 200 K) — 1188. Dr Gross Adolf (Raj, fotodruk Thoma 20 K) — 1212. Rodei M. (Wejście do kościoła św. Barbary w Krakowie, Bulczaka Jana, 50 K) — 1252. Wojciechowski Wł. (Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki 100 koron) — 1316. Seweryn Tadeusz (Stary Góral, akwaforta Wład. Skoczylasa, 50 koron) — 1392. Goldberg Herman (Karta udz. na kupno dzieła sztuki z wyst. Tow. 200 K) — 1443. Dąbrowski Ludwik (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. J. Nowaka, 18 koron) — 1450. Łaba Wiktor (Plakieta z Madonną, bronz. pozłac. J. Nowaka, 25 K lub akwaforta) — 1460. Stock A. (Plakieta z Madonną bronz. J. Nowaka 18 K, lub akwaforta) — 1494. Sokolnicki G. (Plakieta z Madonną, bronz. J. Nowaka, 18 K) 1514. Stasikiewicz Kaz. (Plakieta z Madonną, bronz. J. Nowaka 18 K lub akwaforta). — 1530. Goldwasser Filip (Plakieta z Madonną, bronz, pozłac. J. Nowaka 25 K lub akwaforta) — 1550. Moszczeński (Plakieta z Madonną bronz. J. Nowaka 18 K lub akwaf.) — 1707. X. Królikowski Edw. (Dąb, akwaforta Jana Skotnickiego 60 K) — 1709. X. Szymkiewicz Stefan (Rzepicha, akwaf. Jana Skotnickiego 80 K) — 1836. Uznański Józef (Plakieta srebrna z Mad. J. Nowaka lub akwaf. 55 K) — 1866. Starzyński Zyg. (Karta udział. na kupno dzieła sztuki 100 K — 1912. Niedzielski Tadeusz (Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki z wyst. Tow. 100 K) — 1917. Dziurzyński Jan (Plakieta z Madonną, brwnz. pat. J. Nowaka 18 K lub akwaforta) — 2031. Dr Gawlik J. (Poranek w Paryżu, akwaforta Fr. Simona 40 K) — 2057. Pobocha Mich. (Sosny, akwaforta Jana Rubczaka — 40 K) 2079. Borowski Tad. (Targ w mieście, akwaforta Wikt. Streru 40 K)— 2088. Lewandowski St. (Zamiatacze ulic, akwaforta J. Skotnickiego 50 K) — 2167. Pyrzecki Jan (Plakieta z Madonną bronz. patyn. J. Nowaka 18 K) lub akwaforta) — 2237. Dr Rydel Jan (Karta udziałowa na kupno dzieł sztuki z wystawy Pov. 100 K) — 2368. Żółciński Aleksander (Karta udziałowa na kupno dzieł sztuki z wystawy Pov. 100 K) — 2436. Profesor Marcinkowski Antoni (Mój dom rodzinny, akwaf. Zofii Stankiewiczównej 90 K). — 2441. Błażowski St. (Plakieta z Mad. bronz. patyn. J. Nowaka 18 K). — 2505. Dyr. Sawicki (Plak. z Mak. bronz. Jana Nowaka 18 K lub akwaf.) — 2624. Modlikowska Wanda (Wieczór w Wenecyi, drzeworyt kolor. Karola Thiemana 33 K). — 2646. Juraszek Wacł. (Plakieta z Mad. bronz. Jana Nowaka 18 K lub akwaf.) — 2673. Ruchowiecki Bolesł. (Plakieta z Madonną bronz. patyn. J. Nowaka 18 K). — 2683. N. N. (Plak. z Mad. bronz. patyn. J. Nowaka 18 K lub akwaf.) — 2759. Mosz Anna (Plak. z Mad. bronz. patyn. J. Nowaka 18 K). — 2760. Wekwerth Ernest. (Zosia z kotkiem olej. Błockiego Włodz. 200 K). — 2917. Jordan Włodz. (Plak. z Mad. bronz. J. Nowaka 18 K). — 2939. Hindemithówna Wanda (Słoneczniki, autolitogr. Jana Wojnarskiego 30 kor.)

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Cyganerya".
We środę: „Jej adjutant".

Kronika lwowska.

Lwów, 27 stycznia.

Zjazd delegatów Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych obradował w sobotę we Lwowie pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego. Przedmiotem obrad był szereg zmian statutu, które członkom towarzystwa zapewnią po ewentualnem wprowadzeniu znaczne korzyści. Najważniejszą z proponowanych jest zmiana statutu w tym kierunku, że na przyszłość inwalidzi mieliby pobierać persyę w Tow., choćby zarabiali 1200 K (w zakładach rządowych 600 K). Członkowie mogą pobierać rentę, choćby nie mieszkali w Austryi. Sieroty po matce zrównane będą z sierotami po ojcu. Kobiety, które wystąpiły z Towarzystwa, mają prawo do zwrotu wszystkich wpłaconych sum, nawet chociażby wyszły za mąż w dwa lata po wystąpieniu. Prócz tego komisya zaproponowała podwyższenie ubezpieczeń pośmiertnych do 5000 koron. Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców.

Wybory w lwow. Izbie adwokackiej. W sali Towarzystwa kredytow. ziemskiego odbyły się w sobotę wybory członków wydziału Izby adwokackiej we Lwowie. Współudział głosujących był niebywale liczny, szczególnie dopisała prowincya.

Ogółem głosowało 360 adwokatów. Prezydentem Izby wybrany został dotychczasowy prezydent dr Aschkenase, wiceprezydentami I. dr Kamiński, II. dr Łoziński; członkami wydziału: dr Diamand Jakób, dr Gorecki, dr Grek, dr Kwiatkowski, dr Loewenstein, dr Paneth, dr Rosmarin, dr Steinhardt i dr Sołowij. Zastępcami członków wydziału wybrano: dra Jurkiewicza, dra Łaza, dra Ringla i dra Wolfa; prokuratorem Izby: dr Michał Grek; jego zastępcami: dr Sokal i dr Schleicher. Do prezydyum Rady dyscypl. wybrano: dra Godlewskiego Włodzimierza; członkami (na 3 lata) dra Bilika, dra Chigera, dra Frieda, dra Menkesa i dra Ziona; na 2 lata: dra Dwernickiego; na 1 rok: dra Allerbanda; ich zastępcami (na 3 lata): dra Dogilewskiego, dra Mańkowskiego i dra Wyrostka. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: dr Kahane, dr Michejda i dr Ewyn. W końcu egzaminatorami dla egzaminów adwokackich wybrani zostali: dr Allerhand, dr Bund, dr Dzięgdzielewicz, dr Dobiecki, dr Feiles, dr Fischer, dr Fedak, dr Kwiatkowski, dr Kmicikiewicz, dr Loewenherz sen., dr Leistyna, dr Mikuliński, dr Parnas, dr Rauch, dr Sołowij, dr Szuchiewicz, dr Wróblewski i dr Zipper.

Następnie wybrano jeszcze komisyę dla budowy domu własnego dla Izby adwokackiej, a także drugą komisyę dla zbadania stosunków w adwokaturze.

Deputacya nauczycielska u namiestnika i wiceprezydenta Rady szkolnej.

(Tel. „N. Reformy").

Lwów, 29 stycznia.

Pod przewodnictwem pp. Nowaka i Soleskiego, przy współudziale członków komitetu wykonawczego pp. Gierusińskiego, Popowicza, Sicińskiego i Smulikowskiego udała się wczoraj deputacya do namiestnika dr Bobrzyńskiego i wiceprezesa dr Dembowskiego

Namiestnik dr Bobrzyński podniósł, że jego stanowisko jest życzliwe i przyrzekł swe poparcie w Sejmie postulatów nauczycielskich w miarę możności finansowej.

Wiceprezydent dr Dembowski wyraził zadowolenie, iż nauczycielstwo zwraca się do swej przełożonej władzy; omawiał obszernie stan sprawy polepszenia płac nauczycielskich, kwestyę pragmatyki służbowej, specyalną sprawę szybkiego załatwiania asygnat na płacę (co podnoszono na wiecu); wyraził swoje współczucie dla nauczycielstwa, które poniosło tyle niewygód, trudów i kosztów z powodu wielkiego wiecu, wreszcie zapewnił deputacyę, że Radzie szkolnej sprawa bytu nauczycielstwa bardzo leży na sercu, gdyż życzyłaby sobie, aby dola nauczycielstwa była taką, aby wypływające zeń wewnętrzne zadowolenie dało mu możność rzetelnego spełnienia swych obowiązków. Wreszcie zaznaczył, że sprawę zmiany dodatku na pomieszkanie na dodatek aktywalny życzliwie rozpatrzy. W końcu zapewnił raz jeszcze deputacyę o swej życzliwości i wyraził przekonanie, iż nauczycielstwo powinno pozbyć się tej nieufności, jaką żywi do Rady szkolnej krajowej.

Leopold Meyet.

W Warszawie zmarł nagle w sobotę 27 b. m. znany w szerokich kołach świata literackiego, Leopold Meyet, adwokat przysięgły i literat, miłośnik i znawca piśmiennictwa, zbieracz dokumentów literackich i pamiątek, zwłaszcza dotyczących życia i twórczości trzech wieszczów: Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego.

Leopold Meyet urodził się w Warszawie w roku 1850. Był uczniem b. szkoły głównej, poczem dopełniał studyów w Lipsku, gdzie kolegował i przyjaźnił się z wstępującemi wówczas w szranki literatury głośnymi pisarzami, jak ś. p. Piotr Chmielowski, Al. Swiętochowski i J. Ochorowicz. W r. 1872 został adwokatem przysięgłym. Poza pracą zawodową zmarły rozwijał skrzętną działalność literacką, jako poszukiwacz materyałów do życiorysów wielkich poetów oraz portretów i pamiątek po nich. W tym zakresie ogłosił szereg przyczynków biograficznych i rozpraw w rozlicznych czasopismach polskich, a przeważnie w „Kuryerze Warszawskim", „Tygodniku Illustrowanym", „Nowej Reformie" i „Gazecie Lwowskiej". Między innemi wydał dwa tomy nieznanych „Listów Słowackiego do matki" (Lwów 1899), ogłosił „Listy Krasińskiego do pani Bobrowej" oraz przygotował wspólnie z F. Hoesickiem 5-tomowe illustrowane wydanie pism Słowackiego, nakładem redakcyi „Wędrowca".

W ostatnich latach życia zajmował się zmarły uporządkowaniem spuścizny po śp. Elizie Orzeszkowej i Maryi Konopnickiej, z któremi to autorkami wiązała go wieloletnia przyjaźń.

Jako twórca samodzielny ogłosił Meyet tom nowel pt. „Liście" (Warszawa 1892), zalecających się wytworną formą słowa i subtelnem [illegible] myśli.

W uznaniu zasług dla literatury Towarzystwo naukowe warszawskie zamianowało go swoim członkiem, a Akademia umiejętności oddawna zaliczała go do członków i współpracowników swej komisyi literackiej.

Jak pisma warszawskie donoszą, zmarły cały swój znaczny majątek zapisał na cele znaczenia publicznego, narodowego, kulturalnego i oświatowego ze szczególnem uwzględnieniem Warszawy.

Cześć pamięci zasłużonego pracownika i obywatela!

Przesilenie w min. spraw zagran.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 29 stycznia.)

Wiedeń. „Slav. Korrespondenz" donosi: Hr. Aehrenthal przybywa codziennie do swej pracowni i czyta pilnie wszelkie atakujące go artykuły w gazetach. Jego otoczenie odnosi wrażenie, że artykuły te sprawiają mu wielką przykrość. Co do kwestyi, czy pozostanie on nadal ministrem spraw zagranicznych, czy też ustąpi, to votum rozstrzygające przyznano rzekomo lekarzom. Jeżeli powagi lekarskie orzekną, że stan zdrowia hr. Aehrenthala pozwoli mu po dłuższym urlopie i wypoczynku spełniać obowiązki wspólnego ministra spraw zagranicznych z dawną sprężystością — nastąpi w ministerstwie tylko dłuższe prowizoryum — po którem wróci on na nowo na swoje stanowisko. W przeciwnym razie mianowany zostanie wkrótce już nowy minister spraw zagranicznych. Cesarz pragnie, ażeby hr. Aehrenthalnadal pozostał na swojem stanowisku, ponieważ godzi się na jego politykę pokojową. W najwyższych kołach pragną utrzymania przymierza z Włochami, lecz także nawiązania ściślejszych stosunków z Rosyą, już ze względu na zbliżenie się Niemiec do Rosyi. Według intencyi tych kół oraz hr. Aehrenthala, stosunek Austryi do Włoch i Rosyi ma być jednakże zupełnie samodzielny, niezależny od Berlina — a zupełnie bezpośredni, co nie wyklucza dalszej możliwie najściślejszej harmonii między Berlinem a Wiedniem. To też ataki prasy radykalnej i klerykalnej na hr. Aehrenthala i na Włochy wywołały w otoczeniu korony najgorsze wrażenie, tem bardziej, że uniemożliwiły one zamierzoną operacyę finansowo-pożyczkową za granicą. W kołach tych tem wyżej też cenią stanowisko Polaków i Czechów, ponieważ mimo swego antagonizmu do Prus nie przeszkadzają przymierzu Austro-Węgier z Niemcami i okazują zrozumienie także dla innych celów polityki Aehrenthala.

Sześcio-miesięczny urlop.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi, że szef sekcyi, bar. Mueller, wczoraj przedłożył cesarzowi prośbę hr. Aehrenthala o sześcio-miesięczny urlop, który będzie mu zapewne przyznany. Stan hr. Aehrenthala wczoraj tak się pogorszył, że lekarze nie pozwalają mu nawet wyjeżdżać z Wiednia. Hr. Aehrenthal pozostanie na razie w Wiedniu. Później, gdyby stan jego poprawił się, to lekarze pozwolą mu może na wyjazd na południe. Na razie agendy ministerstwa spraw zagranicznych prowadzi br. Mueller. Co się zaś tyczy osoby następcy po hr. Aehrenthalu, to panuje tu dotąd zupełna niepewność, a kwestya ta jest bardzo trudna do rozwiązania, ponieważ niema odpowiedniej osobistości. Margr. Pallavicini i hr. Berchtold nie wchodzą w rachubę. Hr. Berchtold wyjechał już nawet z Wiednia. Ambasador berliński Szögyeny Marich również nie ma szans z powodu zbyt podeszłego wieku, ma on bowiem lat przeszło 70. W rachubę wchodzą zatem: ambasador w Paryżu Secsen i ambasador w Rzymie Merey.

Arcyks. Franciszek Ferdynand a hr. Aehrenthal.

Grac. „Grazer Tagespost" donosi, że arcyks. Franciszek Ferdynand potępia sposób walki, prowadzonej przeciw hr. Aehrenthalowi i miał nawet zamiar ogłosić publicznie, że z tą kampanią nie ma nic wspólnego.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 29 stycznia.)

Walki pod Gargaresz.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą wczorajszą:

O godz. 5 i pół rano dało się zauważyć ruch nieprzyjaciół w kierunku Gargaresz. Atak odparto. Wkrótce potem spostrzeżono silny ruch na Ainzara. Nieprzyjaciel mógł liczyć 8000 ludzi i atakował bardzo zaciekle. Atak udało się odeprzeć na wszystkich liniach ku południu i południowemu-zachodowi. Po naszej stronie 2 zabitych i 8 lekko rannych; nieprzyjacielskie straty są znacznie większe.

O konfiskatę okrętów.

Rzym. „Messagero" donosi, że na pokładzie „Bregencyi" znajdował się jeden turecki pułkownik, który udać się miał do Cyrenajki, aby tam objąć dowództwo oddziału arabskiego.

Turcy z „Manouby".

Cagliari. Parowiec „St. Augustin" wczoraj o 11 przed południem odpłynął do Le Srioul z 29 podróżnymi tureckimi z okrętu „Manouba".

Wydanie broni.

Trypolis. (Ag. Stefaniego.) Wczoraj i przedwczoraj wielu tubylców w Tarhuna zjawiło się u władz włoskich, aby wydać broń i poddać się.

Z tureckiej marynarki.

Kostantynopol. Misya oficerów marynarki udała się do Anglii, aby przypilnować budowy tureckich dreadnoughtów. Jak słychać, budowa ma być ukończoną w maju.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 29 stycznia.)

Nowa sesya parlamentu.

Wiedeń. Według „Montags Revue" możliwem jest, że parlament rozpocznie swoje obrady w pierwszych dniach marca.

Groźba rozwiązania Sejmu węgierskiego.

Wiedeń. Hr. Khuen był wczoraj na 2-godzinnem posłuchaniu u cesarza. Jak twierdzi „Sonn. u Montagsztg." hr. Khuen jest upoważniony na wypadek gdyby obstrukcya przeciw ustawie wojskowej nie dała się pokonać, Sejm węgierski rozwiązać.

Budapeszt. Hr. Khuen jutro albo pojutrze w Sejmie w dłuższej mowie da odpowiedź na postulaty opozycyi w sprawie wojskowej. Słychać, że hr. Khuen oświadczy, że rząd zdecydowany jest złamać wszelką opozycyę techniczną i ewentualnie rozwiązać Sejm. Mówią o możliwości wyboru Tiszy na prezydenta Sejmu. Rokowania będą jeszcze prowadzone przez luty, rozwiązanie zaś nastąpiłoby w marcu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 29 stycznia.

Socyaliści w Poczdamie.

Berlin. Wybrany w rezydencyi cesarskiej Poczdamie poseł socyalno-demokratyczny dr Liebknecht, zamierzał tu zwołać zebranie swoich wyborców, lecz żaden z właścicieli większych sal nie chciał mu udzielić na ten cel swoich ubikacyj. W braku sali więc zebranie to odbyło się tu wczoraj pod gołem niebem.

Polityczne chrzciny.

Berlin. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj przed południem, powitany na dworcu przez cesarza. O godzinie 1 w południe odbyło się u cesarza śniadanie na cześć arcyksięcia; po południu był arcyksiążę na herbacie u ambasadora austryackiego i rozmawiał wiele z Bethmann-Holwegiem i Kiderlen-Wächterem.

Berlin. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbył się tu chrzest czwartego syna następcy tronu w pałacu królewskim. W uroczystym pochodzie udali się uczestnicy uroczystości do zielonej sali i ugrupowali się w półkole naokoło ołtarza. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand prowadził siostrę cesarza Wilhelma księżnę Fryderykę Karolowę heską.

Berlin. Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand odjechał wczoraj w nocy.

† Aleksander Bisson.

Paryż. Zmarł tu znany komedyopisarz Aleksander Bisson, twórca kilkudziesięciu komedyj i fars, grywanych z dużem powodzeniem nie tylko we Francyi, ale i za granicą.

Zmarły liczył 64 lat.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Londyn. Wiadomości o przesileniu gabinetowem utrzymują się. W łonie gabinetu panują różnice zdania w sprawia głosowania dla kobiet. Następcą Asquitha ma być Lloyd George.

Zakonnice francuskie w Tyrolu.

Insbruk. Rada miejska w Hall sprzedała tamtejszy stary kościół poklasztorny, który na mocy dekretu cesarza Józefa oddany był do użytku na cele świeckie — wraz z należącemi do niego budynkami i gruntami — wypędzonej z Francyi kongregacyi Córek Serca Jezusowego. Transakcya ta nastąpiła podobno na życzenie i za usilnem staraniem jednego z członków rodziny cesarskiej. Jest to pierwsza osada rzeczonej francuskiej kongregacyi w państwie austryackiem.

Goście angielscy w Petersburgu.

Petersburg. Bawiący tu goście angielscy byli wczoraj przed południem na nabożeństwie w klasztorze Aleksandra Newskiego, a potem na śniadaniu, wydanem na ich cześć przez rosyjską grupę międzyparlamentarną. Podczas śniadania prezydent Dumy wzniósł toast na cześć krola angielskiego.— U ks. Szeremetiewa odbyło się śniadanie na cześć biskupów angielskich. Przybyli na nie także metropolici moskiewski i kijowski, oraz kilku arcybiskupów i biskupów rosyjskich. Popołudniu carowa-wdowa przyjmowała gości angielskich w pałacu aniczkowskim.

Nowy ruch strajkowy we Francyi.

Paryż. Zgromadzenie, złożone z około 3.000 pocztowców podniosło protest przeciw ukaraniu przez radę dyscyplinarną sekretarza syndykatu Borberes.

St. Etienne. Zgromadzenie przeszło 2.000 górników uchwaliło ogłosić z dnia 1 marca strajk ogólny, jeżeli rząd nie spełni żądań górników co do płacy minimalnej, 8-godz. dnia pracy i płacy emerytalnej w wysokości 2 fr. dziennie

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. U wielkiego wezyra a następnie u ministra spraw zagranicznych odbyła się wczoraj narada w sprawach gabinetu. Potem odbyli naradę ministrowie, należący do grupy młodotureckiej. „Tanin" domaga się, aby wszyscy ministrowie wzięci zostali z pośród Młodoturków.

Wypadki w Macedonii.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi z Konstantynopola: Sąd wojenny w Skoplje skazał ośmiu dynamitardów na śmierć. Na granicy bułgarsko-tureckiej przyszło do starcia, przy czem dwóch żołnierzy zginęło.

Nowi ministrowie.

Sofia Poseł Kristo Teodorow (postęp.) zamianowany został ministrem handlu i przemysłu; poseł Jabłoński (nacyonalista), ministrem robót publicznych. Oba ministerstwa zostały świeżo utworzone.

Wojna domowa w Chinach.

Pekin. Wuting-fang telegraficznie wezwał dynastyę, aby jeszcze dzisiaj abdykowała. Dziś ma się ewentualnie rozpocząć walka między rewolucyonistami a wojskiem cesarskiem. Rząd stara się o przedłużenie zawieszenia broni.

Londyn. Z Pekinu donoszą, że przy eksplozyi magazynu prochu w Suidun zginęło 50 osób.

Zamachy dynamitowe w Chinach.

Londyn. „Daily Tel." donosi z Pekinu, że zamachy dynamitowe w Chinach przybierają charakter systemu politycznego. W Pekinie, Tientsinie i w Mukdenie zamachy te wciąż się powtarzają. W Mukdenie zginęło wczoraj z powodu zamachu dynamitowego 5 osób. **W ostatnich 5 dniach popełniono w Chinach 33 takich zamachów.**

Zamordowanie rewolucyonistów.

Guayaquil (Equador). Wczoraj wtargnął wzburzony tłum do więzienia w Quito. 5 wybitnych rewolucyonistów zostało zamordowanych.

Budapeszt. Arcyks. Józef, który w sobotę poddał się operacyi ślepej kiszki, przebył noc spokojnie. Po pierwszym opatrunku skonstatowano, że rana goi się dobrze.

Drezno. W Głazewicach pod Dreznem umarł znany artysta dramatyczny Feliks Schweighofer w 70 r. życia.

Lizbona. Podpułkownik Albuquerque zamianowany został ministrem kolonij. Nowy minister należy do grupy Costy.

Madryt. Z Azorów donoszą, że parowiec „Querige" rozbił się koło wysp Azorskich. Znaczna liczba osób miała zginąć.

Salonika. Francuski okręt „Crimée" natknął się w pobliżu Karaburnu na ławę piaszczystą. Wszelkie próby wydobycia okrętu dotąd pozostały bezskuteczne.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 29 stycznia.

Wystawa architektoniczna w Krakowie. Na sobotniem posiedzeniu komisyi budżetowej Sejmu krajowego we Lwowie uchwalono wstawić do budżetu 20.000 koron na wystawę architektoniczną w Krakowie na wniosek posła dra Lea. Dzienniki podały mylnie, że subwencya na ten cel uchwalona w sobotę przez komisyę wynosi 15.000 koron.

Międzynarodowy szpieg w Krakowie. Jak słychać, miało dotychczasowe śledztwo, prowadzone przeciw aresztowanemu w Krakowie pod zarzutem zbrodni szpiegostwa Pawłowi Pełce, stwierdzić, że rzemiosło szpiegowskie rozpoczął on w roku 1904. W Austryi szpiegował na rzecz innych państw od roku 1906. Grasował on po całej monarchii, po wszystkich większych miastach, jak Wiedeń, Budapeszt, Tryest, Kraków, Lwów itd.

Wyszło podobno na jaw, że miał bliskie stosunki z licznymi międzynarodowymi szpiegami. Prawdziwego nazwiska dotąd policya nie stwierdziła. W Brandenburgu (w Niemczech) odsiadywał karę przez 3 lata 7 miesięcy za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Francyi.

Jak słychać, miało śledztwo wykazać, że w ostatnich latach był Pełka szpiegiem rosyjskim (wojskowym i politycznym).

Znaleziono u niego korespondencyę z ochraną warszawską i kijowską. Pełka zarabiał dużo, gdyż prowadził życie bardzo wygodne i wystawne, i jeździł po wszystkich miejscowościach kąpielowych.

Wczoraj bawił w Krakowie komisarz lwowskiej policyi p. Tauer.

Pobyt jego w Krakowie łączą z ostatniemi aferami szpiegowskiemi, mianowicie Stecyszyna, Kucharzewskiej i Pełki.

Wypadek na granicy rosyjskiej. Z Nowosielicy donoszą, że rosyjscy strażnicy graniczni zastrzelili wczoraj jakiegoś mężczyznę za przekroczenie granicy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 29 stycznia. (Giełda południowa).
Marki 117·53. Renta majowa 90·75. Renta koronowa węgierska 80·90. Akcye austr. zakł. kred. 655·50. Akcye węg. zakł. kred. 857·—. Akcye Anglobanku 3[illegible]6·—. Akcye Unionbanku 629·—. Akcye Bankvereinu 546·—. Akcye Landerbanku 552·50. Akcye kolei państwowych 72[illegible]·75. Lombardy 109·25. Akcye fabryki broni 7[illegible]1·—. Akcye tytoniowe 337·—. Alpiny 899·50. Rima-Muranyi 727·98. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 248·50. Ruble 254·[illegible]0. Skoda 737·—. 4 1/2 proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 29 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 192·87.
Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 29 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4 1/2-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4 1/2-proc. listy ziemskie 89·— rb; 4-proc. listy ziemskie 85·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·50 rb.; 4 1/2-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5 procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 431·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 417·18 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie [illegible]·50 rb.; Starachowice 258·50 rb.; Lilpop 432·50 rb.; Rudzki 262·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 267·50 rb.; Putiłów 147·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·21.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 stycznia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·92 do 11·93; pszenica na maj 11·82 do 11·83; pszenica na październik 11·14 do 10·15; żyto na kwiecień 10·52 do 10·53; owies na kwiecień 9·88 do 9·89; kukurydza na maj 8·86 do 8·87; kukurydza na lipiec 8·84 do 8·85; rzepak na sierpień 15·55 do 15·56.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; ochmurno.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.